



## **Benedykt XV, Encyklika *Principi Apostolorum* do Patriarchów, Prymasów, Arcybiskupów i Biskupów oraz innych Ordynariuszy miejsca, zachowujących pokój i komunie ze Stolicą Apostolską, która ogłasza świętego Efrema Syryjczyka Doktorem Kościoła powszechnego (5 października 1920 roku)<sup>1</sup>**

Ks. Janusz Królikowski (tłumaczenie i opracowanie)

---

Czcigodni Bracia, pozdrowienie i błogosławieństwo apostołskie.

Boski Założyciel Kościoła powierzył Piotrowi, Księciu Apostołów, zjednoczonemu z Bogiem wiarą wolną od wszelkiego błędu<sup>2</sup>, jako „głowie chóru apostołskiego”<sup>3</sup> oraz nauczycielowi i przewodnikowi wszystkich ludzi<sup>4</sup>, misję pasienia owczarni tego, który zbudował<sup>5</sup> swój Kościół, na władzy widzialnego, trwałego i pewnego nauczania<sup>6</sup> tegoż Piotra i jego następców. Na tej mistycznej skale, to znaczy na fundamencie całej budowli kościelnej<sup>7</sup>, jak na podstawie i ośrodku, ma opierać się komunia wiary katolickiej i miłości chrześcijańskiej.

---

<sup>1</sup> Tekst tłumaczenia na podstawie: Benedictus pp. XV, Litterae encyclicae *Principi Apostolorum* de Sancto Epraem Syro Monaco Edesseno doctore Ecclesiae renuntiando, 5 octobris 1920, „Acta Apostolicae Sedis” 12 (1920) s. 457-471. Przypisy uzupełniono, zapisując w nawiasach kwadratowych odniesienia do wydań pism Efrema Syryjczyka.

<sup>2</sup> Łk 22,32.

<sup>3</sup> Theodorus Studita, *Epistula II ad Michaelem imperatorem* [*Epistola ex persona omnium praepositorum ad Michaelem imperatorem*: PG 99, 1129-1332. Wykorzystanego w tekście łacińskim określenia Piotra *coriphaeus apostolici chori* nie ma w liście Teodora Studyty, choć mówi on na temat prymatu. Takie określenie znajduje się u Jana Chryzostoma w *Commentarius in Matthaenum Evangelista*, hom. 54 al. 55, 1: PG 58, 533. Podobne określenia znajdujemy u Izydora z Peluzjum (Isidorus Pelusiota): *apostolici sodalitiis coriphaeus*: *Epistula* I, 142: PG 78, 278; *Apostolorum antesignatus*: *Epistula* II, 58: PG 78, 503; *apostolici chori praesul*: *Epistula* II, 99: PG 78, 543].

<sup>4</sup> Cyrillus Alexandrinus, *De SS. Trinitate*, dial. IV [PG 75, 865B-C].

<sup>5</sup> Theodorus Studita, *Epistula II ad Michaelem imperatorem* [*Epistola ex persona omnium praepositorum ad Michaelem imperatorem*: PG 99, 1332.].

<sup>6</sup> Mt 6,18.

<sup>7</sup> Cyrillus Alexandrinus, *Commentarius in Lucam* 22, 5, 32 [PG 72, 916B-C].

Fakt, że szczególny urząd prymatu przekazany Piotrowi polega na szerzeniu wszędzie i bronienu u wszystkich ludzi skarbu miłości i wiary, jest pięknie poświadczony przez Ignacego Teofora, żyjącego krótko po epoce Apostołów. We wzniósłym liście, który w czasie podróży posłał do Kościoła w Rzymie i w którym zapowiadał swoje przybycie do Miasta, aby ponieść w nim męczeństwo w imię Chrystusa, dał bardzo wyraźne świadectwo prymatu tego Kościoła nad wszystkimi innymi, mówiąc o nim jako o „tym, który przewodniczy powszechnemu zgromadzeniu miłości”<sup>8</sup>. Zamierzał w ten sposób powiedzieć, że na Kościół powszechny należy patrzeć nie tylko jako na obraz miłości Bożej, ale należy także widzieć, że święty Piotr, wraz ze swoim prymatem, zostawił w dziedzictwie Stolicy Rzymskiej swoją miłość do Chrystusa, potwierdzoną potrójnym wyznaniem, aby móc zapalić tym samym ogniem wszystkich wiernych.

Pierwsi ojcowie, głęboko przekonani o tej podwójnej charakterystyce władzy papieskiej, szczególnie ci, którzy zajmowali najstynniejsze stolice na Wschodzie, za każdym razem, gdy doznawały wstrząsów z powodu fal herezji lub niezgody wewnętrznej, mieli zwyczaj odwoływać się do tej Stolicy Apostolskiej, jedynej zdolnej zapewnić ocalenie w skrajnie krytycznych sytuacjach. Wiadomo, że w ten sposób działali Bazyli Wielki<sup>9</sup> i wielki obrońca wiary nicejskiej Atanazy<sup>10</sup>, jak również Jan Chryzostom<sup>11</sup>. Ci Ojcowie, głosiciele prawowiernej wiary, przez synody biskupów odwoływali się do najwyższego osądu rzymskich papieży, zgodnie z normami starożytnych kanonów kościelnych<sup>12</sup>. Któż mógłby powiedzieć, że ci papieże w jakiś sposób uchylili nakazowi otrzymanemu od Chrystusa, aby utwierdzać braci? Co więcej, wypełniając to swoje zadanie, niektórzy bez lęku udali się na wygnanie, jak Liberiusz, Sylwariusz i Marcin. Inni odważnie bronili prawowiernej wiary i jej obrońców, którzy odwoływali się do papieża, aby upamiętnić tych, którzy umierali.

---

<sup>8</sup> Ignatius Antiochenus, *Epistula ad Romanos*, [prooem.: SCh 10, 124; *Pierwsi świadkowie. Pisma Ojców Apostolskich*, tł. A. Świderkówna, BOK 10, Kraków 1998, s. 128].

<sup>9</sup> Basilius Magnus, *Epistula cl. II*, 69 [tł. Bazyli Wielki, *Listy*, tł. W. Krzyżaniak, Warszawa 1972, s. 110].

<sup>10</sup> Felix II, *Epistolae et decreta: Epistula s. Athanasii et Aegyptum pontificum ad Felicem II papam* [PL 13, 11-17].

<sup>11</sup> Joannes Chrysostomus, *Epistula ad Innocentium, episcopum Romae* [PG 52, 529-536].

<sup>12</sup> *Synodus Sardica*, can. 3, 4, 5 [Kanony synodu w Sardyce 343-344, kan. 3, 4, 5, w: *Synody i kolekcje praw*, t. 1: *Dokumenty synodów od 50 do 381 roku*, opr. A. Baron – H. Pietras, ŻMT 37, Kraków 2006, s. 148-149\*].

Przykładem może być Innocenty I<sup>13</sup>, który polecił biskupom wschodnim na nowo włączyć imię Jana Chryzostoma do dyptyków liturgicznych i wspominać go razem z prawowiernymi ojcami w czasie świętej liturgii.

My zaś, którzy obejmujemy wschodnie ludy nie mniejszą troską i miłością niż Nasi poprzednicy, z całego serca cieszymy się, że wiele z nich po zakończeniu strasznej wojny odzyskało swoją wolność i wyrwało religię spod świeckiego panowania. Podczas gdy te ludy starają się na nowo zorganizować swoje sprawy publiczne zgodnie ze swoimi narodowymi cechami i starożytnymi instytucjami, My jesteśmy zdania, że spełnimy gest bardzo odpowiadający chwili i ich sytuacjom, proponując im świetlany przykład świętości, nauki i miłości ojczyzny, aby go bardziej uważnie naśladowali i gorliwiej z niego czerpali. Mamy na myśli świętego Efrema Syryjczyka, którego Grzegorz z Nyssy dobrze porównuje do rzeki Eufrat, ponieważ „nawodniona jego wodami, wielka liczba chrześcijan stokrotnie pomnożyła owoc wiary”<sup>14</sup>. Mówimy o Efreemie, którego zgodnie pochwalają boscy i prawowierni ojcowie i doktorzy, od Bazylego, Jana Chryzostoma i Hieronima, do Franciszka Salezego i Alfonsa de’ Liguoriego. Jest nam miło dodać Nasz głos do głosów tych głosicieli prawdy, którzy, chociaż różniący się między sobą cechami charakteru oraz odlegli od siebie czasem i przestrzenią, tworzą jednak harmonijny chór, w którym z łatwością rozpoznajesz „jednego i tego samego Ducha”, który nim kieruje.

Czcigodni Bracia, jeśli niniejsza encyklika następuje krótko po tej [*Spiritus Paraclitus*], którą skierowaliśmy do was z okazji 1500-lecia narodzin świętego Hieronima, to wynika to wprost z tej racji, że dwaj wielcy geniusze w wielu punktach są ze sobą zgodni. Hieronim i Efrema byli sobie prawie współcześni, obydwaj byli mnichami, obydwaj mieszkali w Syrii, obydwaj sławni z powodu znajomości i studiowania Ksiąg świętych. Słusznie mógłbyś ich nazwać „dwoma jaśniejącymi świecznikami”<sup>15</sup>, przeznaczonymi przez samego Boga do oświecenia jeden krajów Zachodu, a drugi – Wschodu. Treść ich pism posiada taką samą rangę i odznacza się takim samym duchem, w związku z czym, jak jaśnieje w nich zgodna i niezmienna nauka Ojców łacińskich i wschodnich, tak również ich zasługi i ich chwała łączą się ze sobą i zmiernają do jedności.

Nie jest całkiem pewne, które z dwóch miast, w tamtym czasie bardzo sławnych, Nisibis i Edessa, było miejscem urodzin świętego Efrema.

<sup>13</sup> Theodoretus Cyrensis, *Historia ecclesiastica* 5, 34 [PG 82, 1264-1266].

<sup>14</sup> Gregorius Nyssenus, *De vita sancti patris Ephraem Syri* [PG 46, 824A].

<sup>15</sup> Por. Ap 11,4.

Z pewnością on, złączony krwią z męczennikami ostatniego prześladowania<sup>16</sup>, otrzymał wychowanie chrześcijańskie od swoich rodziców. Jeśli nie mieli oni możliwości życia zamożnego, to jednak mieli szlachetniejszy i wspanialszy tytuł do chwały, gdyż „wyznali Chrystusa w sądzie”<sup>17</sup>. W młodzieńczym wieku Efrem – jak żali się w swoich wyznaniach – raczej słabo i zbyt leniwie opierał się pasjom, które zazwyczaj w tym wieku dochodzą do głosu. Był porywczego charakteru, łatwo się gniewał, lubił się kłócić, był bardzo swobodny w myślach i w języku. Znalazłszy się jednak w więzieniu z powodu przestępstwa, którego nie popełnił, zaczął lekceważyć ludzkie dobra i próżne powaby świata. W ten sposób, skoro tylko został uniewinniony przez sędziego, szybko przywdział szatę mnicha i całkowicie poświęcił się pobożnym ćwiczeniom oraz studiowaniu Pisma Świętego. Zyskawszy przychylność Jakuba, biskupa Nisibis (jednego z 318 Ojców Soboru Nicejskiego), który w mieście biskupim założył bardzo znaną szkołę egzegezy, Efrem nie tylko spełnił, ale także przewyższył oczekiwania swojego protektora w wytrwałym i wnikliwym komentowaniu Biblii. W krótkim czasie stał się biegłyjszy od wszystkich egzegetów tej szkoły, zyskując miano i sławę „Nauczyciela Syryjczyków”. Nieco później, zmuszony do przerwania studiów Pisma Świętego z powodu zagrożenia miasta ze strony wojsk perskich, ze wszystkich swych sił zachęcał współobywateli do oporu. Niebezpieczeństwo, oddalone po raz pierwszy modlitwami biskupa Jakuba, powróciło z większą siłą po jego śmierci. Ponownie oblegane miasto wpadło w ręce Persów w 363 roku. Efrem, wybierając raczej wygnanie niż niewolę u niewiernych, udał się do Edessy, gdzie z wielką gorliwością poświęcił się przede wszystkim zadaniu nauczyciela Kościoła.

Dom, w którym mieszkał Efrem, położony na wzgórzu na obrzeżach miasta, szybko zakwitł jako słynna akademія z powodu wielkiej sławy gorliwych ludzi dążących do poznania Ksiąg świętych. Stamtąd wyszli ci bardzo wykształceni interpretatorzy Pisma Świętego, którzy potem kształcili uczniów w tej samej dziedzinie: Zenobiusz, Aba, św. Izaak z Amidy, którzy ze względu na powagę i ilość swoich pism zasłużyli na miano „wielkich”<sup>18</sup>.

Z tego odosobnienia rozeszła się więc sława nauki i świętości Efrema, tak że kiedy udał się do Cezarei, aby poznać Bazylego Wielkiego,

<sup>16</sup> Gregorius Nyssenus, *De vita sancti patris Ephraem Syri* [PG 46, 824A].

<sup>17</sup> Ephraem Syrus, *Confessio*, [et sui ipsius reprehensio], w: Ephraem Syrus, *Opera omnia*, ed. G. Vossio, Coloniae 1616, s. 605B].

<sup>18</sup> Sozomenus, *Historia ecclesiastica* 3, 16 [PG 67, 1089A; Hermiasz Sozomen, *Historia Kościoła*, tł. S. Kazikowski, Warszawa 1980, s. 189].

ten, dowiedziawszy się z natchnienia Bożego o jego przybyciu, przyjął go z wielkimi oznakami czci oraz prowadził z nim bardzo przyjemne rozmowy o rzeczach Bożych<sup>19</sup>. Mówi się, że w tym czasie Bazyli wyświęcił go na diakona przez włożenie rąk<sup>20</sup>.

Efrem nigdy nie opuszczał odosobnienia w Edessie, jak tylko w określonych dniach, by zwrócić się do ludu tymi mocnymi mowami, którymi bronił dogmatów wiary przed herezjami rozpowszechnionymi w tamtym czasie. Z racji swojej pokory nie ośmielił się sięgnąć po kapłaństwo, ale okazał się doskonałym naśladowcą Szczepana na niższym stopniu diakonatu. Niestrudzenie nauczał Pisma Świętego i poświęcał się przepowiadaniu słowa Bożego. Kształcił w psalmodii dziewice poświęcone Bogu, każdego dnia pisał komentarze, aby wyjaśniać Biblię i aby tłumaczyć prawowierną wiarę, pomagał swoim rodakom, przede wszystkim ubogim i chorym, jako pierwszy w sposób doskonały i pełny praktykował to, czego miał uczyć innych, aby samym sobą dać wzór świętości, który Ignacy Teofor przedstawia lewitom, gdy nazywa ich tylko diakonami, to znaczy „sługami Chrystusa”<sup>21</sup>, mówiąc, że wyrażają oni „tajemnicę wiary w czystym sumieniu”<sup>22</sup>.

Jakże wielką i jakże czynną miłość okazał braciom w czasie wyjątkowo dotkliwej suszy, chociaż był podeszły w latach i wyczerpany trudami! Porzucił dom, gdzie przez tak wiele lat żył życiem bardziej niebieskim niż ludzkim oraz udał się do Edessy. Bardzo mocnymi słowami – które Grzegorzowi z Nyssy wydawały się „jak klucz z ręcznie wykuty w sposób boski”<sup>23</sup>, aby otworzyć serca i szkatuły bogatych – upominał tych, którzy ukryli pszenicę i prosił ich usilnie, aby podzielili się przynajmniej tym, co im zbywa, z potrzebującymi braćmi. Bardziej niż potrzebą współobywateli bogaci zostali poruszeni jego wytrwałością. Za zebrane pieniądze Efrem przygotował łóżka dla chorujących z powodu głodu, przynosząc ich pod bramy Edessy, troszczył się o cierpiących niedostatek, wspierał obcych, którzy z różnych stron przybywali do miasta w poszukiwaniu chleba<sup>24</sup>. Na-

<sup>19</sup> Gregorius Nyssenus, *De vita sancti patris Ephraem Syri* [PG 46, 833B-C].

<sup>20</sup> *Vita Sancti Basilii Magni quae adscripta sancto Amphilochio* [3, 52, w: *Acta Sanctorum Junii*, t. 2, Antverpiae 1698, s. 952].

<sup>21</sup> Ignatius Antiochenus, *Epistula ad Tralleis* 2, 3 [Sch 10, 112; *Pierwsi świadkowie. Pisma Ojców Apostolskich*, s. 124].

<sup>22</sup> 1Tm 3,9.

<sup>23</sup> Gregorius Nyssenus, *De vita sancti patris Ephraem Syri* [PG 46, 840A].

<sup>24</sup> Sozomenus, *Historia ecclesiastica* 3, 16 [PG 67, 1091-1093; Hermiasz Sozomen, *Historia Kościoła*, s. 192].

leżałoby rzeczywiście powiedzieć, że opatrność Boża uczyniła go obrońcą ojczyzny! Powrócił do swojej samotni dopiero w następnym roku, gdy zbiór z nowych żniw zapewnił obfitość pokarmu.

W najwyższym stopniu godny wspomnienia jest testament zostawiony przez Efremę jego współobywatelom, w którym w pełni ukazuje się jego wiara, jego pokora, a także szczególna miłość do ojczyzny. „Ja, Efrem, umieram. Z bojaźnią i szacunkiem zaklinam was, o mieszkańcy miasta Edessy, nie pozwólcie, abym został pogrzebany w domu Bożym lub pod ołtarzem. Nie jest odpowiednie, aby gnijący robak został złożony w świątyni i w sanktuarium Bożym. Owińcie mnie w moją tunikę i w płaszcz, którego zawsze używałem i w który się ubierałem. Towarzyszcie mi psalmami i waszymi modlitwami, zechciejcie wytrwale składać ofiary za moją małość. Efrem nigdy nie miał ani torby, ani laski, ani sakiewki, ani srebra czy złota. Nigdy nie kupiłem lub nie posiadałem żadnych dóbr na ziemi. Jako moi uczniowie zastosujcie dokładnie moje wskazania i moje nauczanie, nie odchodźcie od wiary katolickiej. Bądźcie szczególnie mocni w wierze, strzeżcie się przeciwników, sprawców niegodziwości, szerzycieli kłamstw i zwodzicieli. Niech będzie błogosławione wasze miasto, w którym mieszkacie. Edessa jest miastem i matką mędrców”.

W ten sposób Efrem zakończył życie, ale nie zanikła pamięć o nim, która pozostała na zawsze jako błogosławieństwo w Kościele powszechnym. Dlatego odkąd Efrem zaczął być wspominany w świętej liturgii, Grzegorz z Nyssy mógł powiedzieć: „Blask jego życia i jego nauki oświecił cały świat, jest on znany prawie we wszystkich miejscach, gdzie jaśnieje słońce”.

Nie możemy tutaj po kolei omówić tego wszystkiego, co ten tak wielki człowiek napisał: „Podobno napisał on wszystkiego razem około trzech milionów wierszy [wersetów]”<sup>25</sup>. Obejmują one prawie całą doktrynę Kościoła, pozostają nam po nim komentarze do Pisma Świętego i tajemnic wiary, homilie o obowiązkach i o życiu wewnętrznym, refleksje o świętej liturgii, hymny na świąteczne dni Pana, błogosławionej dziewicy Maryi i świętych, na procesje błagalne i pokutne oraz na obrzędy pogrzebowe.

Wszystkie te pisma wymownie świadczą o jego promieniującej jasno duszy, którą słusznie można nazwać lampą ewangeliczną, „która płonie i świeci”<sup>26</sup>, ponieważ oświecając prawdę, pobudza do jej kochania i wy-

<sup>25</sup> Sozomenus, *Historia ecclesiastica* 3, 16 [PG 67, 1088B; Hermiasz Sozomen, *Historia Kościoła*, s. 189].

<sup>26</sup> J 5,35.



znawania. Co więcej, Hieronim świadczy, że w jego czasach istniał zwyczaj publicznego czytania w zgromadzeniach liturgicznych pism świętego Efrema, tak samo jak dzieł świętych ojców i prawowiernych doktorów. Stwierdza również, mówiąc o tłumaczeniu dzieł świętego z oryginału syryjskiego na grecki, że „nawet z [...] przekładu poznałem, jak wzniosły jest jego umysł”<sup>27</sup>.

Rzeczywiście, jeśli należy się cześć błogosławionemu diakonowi z Edessy, gdyż chciał, aby przepowiadanie słowa Bożego i pouczenie uczniów opierały się na Piśmie Świętym, interpretowanym zgodnie z duchem Kościoła, to na pewno nie mniejszą chwałę zyskał dzięki chrześcijańskiej muzyce i poezji. Był takim mistrzem w tych dziedzinach sztuki, że został nazwany „cytrą Ducha Świętego”. Od niego, czcigodni Bracia, można się nauczyć, jakimi sztukami należy propagować w ludzie poznanie rzeczy świętych. Efreem żył pośród ludzi o gorącym temperamentem, szczególnie wrażliwych na słodycz poezji i muzyki, tak że począwszy od II wieku po Chrystusie, heretycy bardzo sprawnie posłużyli się tymi narzędziami, aby siać swoje błędy. Dlatego jak młody Dawid zabił olbrzyma Goliata swoim mieczem, Efreem przeciwstawia sztuki sztukom, ubiera naukę katolicką w wersety i muzykę, ucząc jej z miłością dziewczęta i chłopców, aby stopniowo stała się bliska całemu ludowi. W ten sposób nie tylko udoskonala on postęp wiernych w nauce chrześcijańskiej oraz ożywia i podtrzymuje ich pobożność zgodnie z duchem świętej liturgii, ale także z wielkim powodzeniem broni ich przed herezjami, które wówczas krążyły.

Dowiadujemy się od Teodoretę, ileż godności nadał świętym obrzędom zachwyty tymi bardzo szlachetnymi sztukami<sup>28</sup>. Znajdujemy tego potwierdzenie także w szerokim rozpowszechnieniu zarówno wśród greków, jak i wśród łacinników metrum propagowanego przez naszego świętego. Jakiemu innemu autorowi mogłaby zostać przypisana antyfona liturgiczna, z jej śpiewami i z jej uroczystym charakterem, propagowana przez Jana Chryzostoma w Konstantynopolu<sup>29</sup>, przez Ambrożego w Mediolanie<sup>30</sup>, a potem rozpowszechniona w całej Italii? A czy to „uży-

---

<sup>27</sup> Hieronimus, *De scriptoribus ecclesiasticis* 115 [*De viris illustribus*; Hieronim, *O znakomitych mężach*, Eteria, *Pielgrzymka do miejsc świętych*, tł. W. Szoldrski, PSP 6, Wraszawa 1970, s. 127].

<sup>28</sup> Theodoretus Cyrensis, *Historia ecclesiastica* 4, 26 [PG 82, 1189].

<sup>29</sup> Sozomenus, *Historia ecclesiastica* 8, 8 [PG 67, 1536-1537; Hermiasz Sozomen, *Historia Kościoła*, s. 537-538].

<sup>30</sup> Augustinus, *Confessiones* 9, 7 [Augustyn, *Wyznania*, tł. Z. Kubiak, Warszawa 1992, s. 258].

cie wschodnie”, które w stolicy Lombardii [Mediolanie] poruszało tak żywo Augustyna, będącego jeszcze katechumenem, i które upiększone przez Grzegorza Wielkiego, doszło udoskonalone aż do nas, to czy nie zawdzięcza się go w jakiś sposób, zgodnie z oceną kompetentnych krytyków, błogosławionemu Efremowi, gdyż wywodzi się z syryjskiej antyfony przez niego rozpowszechnionej?

Nie trzeba się więc dziwić, jeśli Ojcowie Kościoła zdecydowanie opowiadają się za autorytetem świętego Efrema. Nysseńczyk tak pisze o jego dziełach: „Przechodząc przez całe Pismo Święte, Stary i Nowy Testament, i wnikając jak nikt inny w ich głęboki sens, interpretował je z największą wnikliwością słowo po słowie, od stworzenia świata aż do ostatniej księgi łaski, on, oświecony przez Ducha, w swoich komentarzach wyjaśnił ciemne i trudne punkty”<sup>31</sup>. Jan Chryzostom dodaje: „Wielki Efrem budził uśpione dusze, pocieszał strapionych, wychowywał, formował i zachęcał młodych, był zwierciadłem mnichów, przewodnikiem pokutujących, mieczem i strzałą przeciw heretykom, szkatułą cnót, mieszkaniem i miejscem spoczynku Ducha Świętego”<sup>32</sup>. Nie da się bardziej pochwalić człowieka, który uważał się za tak niewiele znaczącego, że nazywał się najmniejszym ze wszystkich i najnędźniejszym z grzeszników.

Bóg, który „wywyższył pokornych”, ozdobił błogosławionego Efrema wyjątkową chwałą i w naszych czasach ukazuje go jako nauczyciela mądrości niebieskiej oraz wzór najwznioślejszych cnót. Dzisiaj jest wyjątkowo odpowiednia chwila, aby przedstawić ten wzór, gdyż – po zakończeniu strasznej wojny – wydaje się odradzać nowy porządek rzeczy dla narodów, a szczególnie dla ludów Wschodu. Rzeczywiście, ogromne zadanie, czcigodni Bracia, spada na Nas, na każdego z was i na wszystkich ludzi dobrej woli, zadanie odnowienia w Chrystusie tego, co pozostaje z cywilizacji ludzkiej i społecznej, oraz doprowadzenia do powrotu do Boga i do świętego Kościoła Bożego zagubionej ludzkości. Do tego Kościoła katolickiego – chcemy powiedzieć – który, podczas gdy upadają instytucje należące do przeszłości oraz panuje ogólne zamieszanie w następstwie zamętu publicznego, jest jedyną instytucją, która nie kuleje i ufnie patrzy w przyszłość, jest jedyną instytucją zrodzoną do nie-

<sup>31</sup> Gregorius Nyssenus, *De vita sancti patris Ephraem Syri* [PG 46, 829A-B].

<sup>32</sup> Joannes Chrysostomus, *Oratio de consummatione saeculi* [*Sermo de pseudopropheta, et falsis doctoribus, et de impiis haereticis, et de signis futuribus in consummatione huius saeculi*, w: *Ioannis Chrysostomi de diuersis vtriusq; Testamenti locis sermones LXXIII*, Lvtetiae Parisiorum 1624, s. 480].



śmiertelności, zbudowaną na wyroczni tego, który powiedział do błogosławionego Piotra: „Na tej opoce zbuduję Kościół Mój i bramy piekielne nie zwyciężą go”<sup>33</sup>.

Oby postępowali po śladach świętego Efrema wszyscy ci, którzy w Kościele pełnią zadanie nauczania innych, i niech uczą się od niego, z jaką pilnością i wytrwałością powinni zaangażować się w przepowiadanie nauki Chrystusa. Pobożność wiernych nie może osiągnąć stałości i przynieść korzyści, jeśli nie jest głęboko zakorzeniona w tajemnicach i nakazach wiary. Ci potem, którzy pełnią oficjalną misję nauczania świętych nauk, są napominani przykładem doktora z Edessy, aby nie wypaczać – opierając się arbitralnie na swoich ideach – Pisma Świętego i nie oddalać się nawet w minimalnym stopniu w swoich komentarzach od tradycyjnego ducha Kościoła, ponieważ „żadne proroctwo Pisma nie podlega własnemu wykładowi. Bo nie za wpływem woli ludzkiej ongi proroctwo zostało oznajmione, ale Duchem Świętym uniesieni mówili święci ludzie Boży”<sup>34</sup>. A Duch, który mówił do ludzi przez proroków, jest tym samym Duchem, który Apostołom „otworzył [...] umysł, aby rozumieli Pisma”<sup>35</sup> oraz ustanowił Kościół „filarem i podwaliną prawdy”<sup>36</sup>.

Ci potem, na których w większym stopniu pada chwała Efrema, niech niosą – jak należy – ciężar tej czci. Mamy na myśli szlachetny zarodek instytucji monastycznych, który narodził się na Wschodzie z Antoniego i Bazylego, rozrósł się potem, wypuszczając wiele gałęzi w krajach zachodnich i z bardzo wielu racji jest wielce zasłużony dla społeczności chrześcijańskiej. Dążący do doskonałości chrześcijańskiej niech nigdy nie przestają kierować swojego spojrzenia na anachoretę z Edessy i naśladować go. Mnich bowiem tym bardziej będzie użyteczny dla Kościoła, im bardziej – wobec Boga i wobec ludzi – pokaże w sobie samym, co oznacza jego habit, to znaczy, jeśli – jak mawiali starożytni Ojcowie Wschodu – będzie „synem przymierza” i jeśli będzie, jak dobrze go określa święty Nil Młodszy, „aniołem, którego dziełem jest miłosierdzie, pokój i ofiara chwały”<sup>37</sup>.

Wszyscy ci, którym wy, czcigodni Bracia, przewodzicie, zarówno duchowni, jak i lud, niech uczą się od błogosławionego Efrema, że mi-

<sup>33</sup> Mt 16,18.

<sup>34</sup> 2P 1,20-21.

<sup>35</sup> Łk 24,45.

<sup>36</sup> 1Tm 3,15.

<sup>37</sup> Sanctus Bartholomaeus Cryptensis, w: *Vita s. patris Nili Ivnioris*, [Romae 1624, s. 127].

łość do ziemskiej ojczyzny – wynikające z niej obowiązki opierają się na praktyce doktryny chrześcijańskiej – nie może być oddzielana od miłości do ojczyzny niebieskiej, ani tym bardziej jej przeciwstawiana. Do tej ojczyzny, jak mówimy, która nie jest niczym innym jak wewnętrznym panowaniem Boga w duszach sprawiedliwych, które zaczyna się tutaj na ziemi, a osiągnie doskonałość w niebie. Kościół katolicki jest rzeczywiście obrazem mistycznym takiej ojczyzny, ponieważ bez rozróżniania narodów i języków przyjmuje wszystkie dzieci Boże do jakby jednej rodziny pod wspólnym Ojcem i Pasterzem.

Ten najświętszy mąż uczy również, że źródeł życia nadprzyrodzonego trzeba szukać tam, gdzie złożył je Chrystus, to znaczy w sakramentach, w zachowywaniu przykazań ewangelicznych i w wielorakich praktykach pobożności, którą ukazuje liturgia, a władza Kościoła proponuje. Czcigodni Bracia, chcemy w tym względzie poddać wam do rozważenia niektóre myśli naszego Efrema na temat Ofiary ołtarza: „Kapłan kładzie swymi rękami Chrystusa na ołtarzu, aby stał się pokarmem. Potem zwraca się do Ojca jak do sługi, mówiąc: Daj mi Twego Ducha, aby zstąpił na ołtarz i uświęcił chleb, który na nim jest złożony, ażeby stał się Ciałem Twojego Jednorodzonego Syna. Kapłan opowiada Mu mękę i śmierć Chrystusa i kładzie przed Nim to, co On przecierpiał, a Bóg nie wstydzi się cierpień swego pierworodnego Syna. Kapłan mówi do niewidzialnego Ojca: Oto ten, który zawisł na krzyżu, jest Twoim Synem, a Jego szaty są zbroczone krwią i Jego bok przebity włócznią. Kapłan przypomina Mu mękę i śmierć Jego umiłowanego Syna, jakby o niej zapomniał, a Ojciec słucha i wysłuchuje jego modlitwy”<sup>38</sup>. To, co pisze Efrema o stanie sprawiedliwych po śmierci, bardzo dobrze zgadza się ze stałym nauczaniem Kościoła, zdefiniowanym później na Soborze Florenckim: „Zmarły jest prowadzony przez Pana i zostaje wprowadzony do królestwa niebieskiego. Dusza zmarłego zostaje przyjęta do nieba i umieszczona jak perła w koronie Chrystusa. Zmarły już teraz mieszka przy Bogu i Jego świętych”<sup>39</sup>.

Któż mógłby jednak wypowiedzieć pobożność Efrema względem dziewicy matki Bożej? „Ty, Panie, i Twoja matka – woła w jednej z pieśni nisibejskich – jesteście jedynymi, którzy pod każdym względem je-

---

<sup>38</sup> I.E. Rahmani, *I fasti della Chiesa patriarcale antiochena* [Conferenza d'inaugurazione tenuta in nome dell'Istituto Pontificio Orientale il 18 gennaio 1920, Roma 1920], s. VIII-IX.

<sup>39</sup> *Carmina Nisibena* 6, [w: *S. Ephraemi Syri Carmina Nisibena*, ed. G. Bickell, Lipsiae 1866, s. 24-28].

steście doskonale piękni: w Tobie, mój Panie, nie ma zmaży, w Twojej matce nie ma żadnego grzechu”<sup>40</sup>. Bez żadnej wątpliwości ta „cytra Ducha Świętego” nigdy nie wydaje słodszych dźwięków niż wtedy, gdy zamierza głosić chwałę Maryi, jej boskie macierzyństwo bądź też jej pełną miłosierdzia opiekę nad wszystkimi ludźmi.

Efrem unosi się nie mniejszym entuzjazmem, gdy z dalekiej Edessy patrzy na Rzym, aby ze czcią opiewać prymat Piotra: „Pozdrawiam was, o święci królowie, a Apostołowie Chrystusa”, tak jak zwraca się do chóru Apostołów: „Pozdrawiam was światło świata [...]. Lampą jest Chrystus, świecznikiem Piotr, oliwą jest potem dar Ducha Świętego [...]. Bądź pozdrowiony, Piotrze, bramo grzeszników, [...] języku uczniów, głosie kaznodziejów, oko Apostołów, [...] pierwszy z kluczników”<sup>41</sup>. A w innym miejscu: „Jesteś błogosławiony, Piotrze, głowo i języku ciała twoich braci, tego ciała – mówię – które składa się z uczniów, których oczami są synowie Zebedeusza. Błogosławieni są ci, którzy kontemplują ten tron Nauczyciela, o który prosili także dla siebie. Czuje się prawdziwy głos Ojca przemawiający za Piotrem, który staje się niewzruszoną opoką”<sup>42</sup>. W innym miejscu tak każe mówić Panu Jezusowi o swoim pierwszym wikariuszu na ziemi: „Szymonie, mój uczniu, ustanowiłem cię fundamentem świętego Kościoła, zanim nazwałem cię opoką, abyś był oparciem dla całej mojej budowli. Ty jesteś stróżem tych, którzy budują mi Kościół na ziemi. Jeśli chcieliby budować coś niewłaściwego, ty, który zostałeś położony jako fundament, masz zająć się nimi. Ty jesteś głową źródła, z którego czerpie się Moją naukę, ty jesteś głową Moich uczniów, przez ciebie napoję wszystkie narody. Twoja jest ta ożywiająca słodycz, którą rozdziałam. Wybrałem ciebie, abyś ty w Mojej instytucji był pierworodnym i dziedzicem Moich skarbów. Dałem ci klucze Mojego królestwa i oto czynię cię panem wszystkich Moich skarbów”<sup>43</sup>.

Podczas gdy w Naszych myślach rozważyliśmy wszystkie te rzeczy, ze łzami prosiliśmy nieskończenie dobrego Boga, aby na nowo przypro-

---

<sup>40</sup> *Carmina Nisibena* 27, 44-47 [w: *S. Ephraemi Syri Carmina Nisibena...*, s. 122-123].

<sup>41</sup> Ephraem Syrus, *Encomium in Petrum, et Paulum [et Andream, Thomam, et Lucam, et Joannem, et In lectionem Evangelii secundum Joannem]*, w: *S.P.N. Ephraem Syri opera omnia quae exstant Graece, Syriace, Latine...*, ed. J. Assemani, t. 3, Romae 1746, s. 462.464].

<sup>42</sup> Por. I.E. Rahmani, *S. Ephraemi Hymni de virginitate [quo e codice Vaticano III nunc primum edidit]*, Scharfeh 1906] s. 45.

<sup>43</sup> *S. Ephraem hymni et sermones*, ed. T.J. Lamy, t. 1, [Mechliniae 1882,] s. 411.

wadził na łono i w ramiona Kościoła rzymskiego przedstawicieli Wschodu, których już zbyt długie oddzielenie, wbrew nauce ich starożytnych ojców, których przypomnieliśmy, smutno trzyma ich z dala od tej Stolicy błogosławionego Piotra, tej Stolicy, jak świadczy Ireneusz, który od swego nauczyciela Polikarpa przejął nauczanie przekazane przez Apostoła Jana: „Jest bardzo ważne, wręcz konieczne, by z tym właśnie Kościołem wszystkie pozostałe trwały w jedności, to znaczy wszyscy wierni, gdziekolwiek by przebywali, ze względu na jego prymat”<sup>44</sup>. I oto w międzyczasie przyszedł do Nas list, którym czcigodni Bracia Ignacy Efrem II Rahmani, patriarcha antiocheński Syryjczyków, Eliasz Piotr Huayek, patriarcha antiocheński Maronitów, i Józef Emmanuel Thomas, patriarcha babiloński Chaldejczyków, podając racje o wielkim znaczeniu, usilnie Nas proszą, abyśmy Naszą władzą apostolską zechcieli nadać i zatwierdzić świętemu Efremerowi, diakonowi Edessy, tytuł i godność Doktora Kościoła powszechnego. Do tej prośby zostały także dodane listy postulacyjne niektórych kardynałów świętego Kościoła rzymskiego, biskupów, opatów i przełożonych instytutów zakonnych, zarówno obrządku greckiego, jak i łacińskiego. Uświadomiliśmy sobie, że sprawa – zgadzając się także z Naszymi zamiarami – zasługiwała na pilne rozpatrzenie. Pamiętaliśmy bowiem, że Ojcowie wschodni, których przywołaliśmy, zawsze uważali błogosławionego Efrema za nauczyciela prawdy, rzecznika Boga i Doktora Kościoła katolickiego. Wiedzieliśmy także, że od samego początku jego autorytet posiadał wielką rangę nie tylko u Syryjczyków, ale także u pobliskich narodów: Chaldejczyków, Ormian, Maronitów i Greków. Wszyscy oni tłumaczyli, każdy na swój język, dzieła diakona z Edessy i mają zwyczaj czytać je na ich zgromadzeniach liturgicznych, a także prywatnie w domu, tak że zdarza się jeszcze dzisiaj znaleźć jego pieśni u Słowian, Koptów, Etiopczyków, a nawet u jakobinów i nestorian. Wzięliśmy również pod uwagę, że ten mąż już wcześniej był otaczany bardzo wielką czcią przez Kościół rzymski. Począwszy od czasów starożytnych, wspomina on błogosławionego Efrema w martyrologium w dniu pierwszego lutego, szczególnie pochwalając jego świętość i jego nauczanie. W samym wzniosłym Rzymie, pod koniec XVI wieku, został zbudowany na Wiminale kościół ku czci błogosławionej dziewicy i świętego Efrema. Wszyscy wiedzą ponadto, że Nasi poprzednicy Grzegorz XIII i Benedykt XIV, którym katolicy wschodni wiele zawdzięczają, zaangażowali

---

<sup>44</sup> Irenaeus Lyonsensis, *Adversus haereses* 3, 3, 2 [Ireneusz z Lyonu, *Adversus haereses*, tł. J. Brylowski, Pelplin 2018, s. 206].

się, aby – najpierw [Gerard] Voss, a potem [Józef] Assemani – zebrali z możliwie największą troską dzieła świętego Efrema oraz opublikowali je i rozpowszechnili, celem ukazania wiary katolickiej i ożywienia pobożności wiernych. Przechodząc potem do bliższych faktów, Nasz poprzednik śp. Pius X w 1909 roku zatwierdził Mszę i oficjum własne ku czci świętego Diakona z Edessy, czerpiąc w większości z liturgii syryjskiej oraz zezwolił na nie mnichom benedyktynom z przeoratu jerozolimskiego świętych Benedykta i Efrema. Uwzględniając pilnie te rzeczy, aby uzupełnić to, czego wydawało się jeszcze brakować do chwały wielkiego anachorety, a zarazem by dać narodom chrześcijańskiego Wschodu świadectwo miłości apostołskiej, z którą myślimy o ich potrzebach i ich czci, niedawnym oficjalnym aktem poleciliśmy Świętej Kongregacji Obrzędów zbadać, zgodnie z przepisami świętych kanonów i z aktualną dyscypliną, prośbę przedłożoną we wspomnianym liście. Propozycja miała tak szczęśliwy rezultat, że kardynałowie wyznaczeni przez tę Kongregację zadeklarowali za pośrednictwem czcigodnego Prefekta i naszego Brata Antonia Vico, kardynała świętego Kościoła rzymskiego, biskupa Porto i Santa Rufina, że także oni tego pragną oraz pokornie proszą Nas o to samo, o co inni prosili listami zawierającymi ich prośby.

Dlatego, po wezwaniu Ducha Parakleta, My, naszą najwyższą władzą, przyznajemy i potwierdzamy świętemu Efremowi Syryjczykowi, diakonowi z Edessy, tytuł i godność Doktora Kościoła powszechnego, postanawiając, aby jego święto, ustalone na dzień 18 czerwca, było obchodzone wszędzie z tej samej racji, z jakiej jest obchodzony dzień narodzin innych Doktorów Kościoła powszechnego. Czcigodni Bracia, podczas gdy zatem radujemy się ze wzrostu chwały i czci świętego doktora, ufamy zarazem, że w tych tak trudnych chwilach powszechna rodzina wiernych chrześcijan znajdzie w nim bardzo czynnego i wrażliwego orędownika i opiekuna u Bożej łaskawości. Katolicy wschodni zyskają dzięki tej decyzji nowe świadectwo troski i całkowicie szczególne zainteresowania, które papież rzymscy okazują Kościołom odłączonym, a My, tak samo jak Nasi poprzednicy, chcemy, aby ich uprawnione zwyczaje liturgiczne i normy kanoniczne na zawsze pozostały integralne i niezmiennie. Oby zechciało niebo, aby dzięki obfitości łaski Bożej i za wstawiennictwem świętego Efrema, upadły w końcu te przeszkody, które oddzielają dużą część owczarni chrześcijańskiej od mistycznej opoki, na której Chrystus zbudował swój Kościół. Oby jak najszybciej pojawił się ten błogosławiony dzień, w którym w sercach wszystkich będą „jak ościenie i jak gwoździe

głęboko wbite” słowa prawdy ewangelicznej, które „przez radę mistrzów dane są od jednego pasterza”<sup>45</sup>.

Jako życzenie przychylności niebieskiej i jako świadectwo naszej ojcowskiej miłości, z serca udzielamy wam, czcigodni Bracia, całemu duchowieństwu i ludowi wam powierzonemu apostolskiego błogosławieństwa.

W Rzymie, u Świętego Piotra, 5 października 1920 roku, w siódmym roku Naszego pontyfikatu.

Benedykt pp. XV

---

<sup>45</sup> Koh 12,11 Vul.